Nr. 281. w Srodę dnia 30. Listopada 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 29 Listop. — Wedle pogłoski prezydent Lincoln chce uczynić konfederatom propozycye pokojowe.

Paryż, 29 Listop. — Wedle wiadomości z Rzymu z d. 26 b. m. wielki książe następca tronu rosyjskiego nie przybędzie do tej stolicy świata.

Frankfurt n. M., 29 Listop. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu przedłożyły Prusy i Austrya traktat pokojowy z Danią. Wniosek saski: „związek niemiecki zechce rozstrzygnąć, czyli uważać należy egzekucyą związkową za załatwioną“, przekazano komisyi. Równa uchwała zapadła względem sprawozdania jenerała Hake, w którem tenże domaga się nowych instrukcyi. Wniosek bawarski, aby jenerał Hake obecnego stanowiska aż do dalszego nie zmieniał, większością przyjęto. Prusy obstają stanowczo za dotychczasowem swojem stanowiskiem.

Monachium, 29 Listop. — Dzisiejsza bawarska gazeta pisze, że Prusy wyznaczyły pięć dni Hanowerowi i Saksonii do ustąpienia z Holsztynu i Lauenburga.

Król Ludwik II przybył tu dziś w nocy.

Drezno, 29 Listop. — Wedle Dresdner Journal saski wniosek przedłożony na dzisiejszem posiedzeniu bundestagowem brzmi jak następuje: zgromadzenie związkowe zechce niezwłocznie postanowić, czyli uważać można za dopełnione zlecenie dane rządowi saskiemu i czyli ma w skutek tego cofnąć swe wojska z księstw zaelbiańskich. W powodach nie wynurzono życzenia, aby uwolniono rząd saski od egzekucyi związkowowej.

Wiedeń, 29 Listop. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby niższej wniósł minister handlu projekt względem kolei żelaznej siedmiogrodzkiej. Następnie rozpoczęto rozprawy nad adresem. Deputowany Menge przemawiał za niezwłocznem zwołaniem sejmu węgierskiego. Sądził, że skoro kwesya węgierska zostanie rozwiązaną, natenczas Austrya znów będzie wielką i silną. Kinsky rozwodził się nad niepomyślnym stanem finansów i ganił przeszłą politykę zewnętrzną. Berger mówił, że stanowisko adresu jest przeświadczeniem własnem i zwrotem Zwraca uwagę na odosobnienie Austryi pod względem zewnętrznym i sądzi, że tylko Niemcy prawdziwymi są sprzymierzeńcami Austryi, która powinna przeciw odrębnym dążnościom pruskim silnie występować. Wykończenie konstytucyi z tej strony Leithy jest właściwą drogą do rozwiązania kwestyi konstytucyjnej. Przyjęto potem pierwsze trzy ustępy adresu bez rozpraw.

Berlin, 30 Listop. — Najj. Pan raczył zamianować szambelana, byłego posła w Rzymie barona Canitz und Dallwitza, rzecz. tajnym radzcą z tytułem excellencyi.

Berlin 29 Listop. — Ministra saskiego pana Beusta obwiniają tu, że do odmowy odwołania wojska saskiego przydał jeszcze obelżywe porównania. Kolońska gazeta o tem pisze, co następuje: ostatnie rozporządzenia wojskowe zostały wydane w skutek oświadczeń pana Beusta, że ordynacya egzekucyjna i prawo związkowe nie są dokładne i dla tego saskie wojsko nie może opuścić księstw. Oświadczono to w Dreźnie posłowi pruskiemu i zapewne toż samo powtórzył poseł saski w Berlinie, bo już o tem wiedziano w kołach tutejszych wojskowych wieczorem d. 27 b. m. W skutek tego odszedł ztąd rozkaz, aby wojska pruskie pozostały w księstwach. Przedstawienia energiczne przesłano ze strony pruskiej do Hanoweru i Drezna. Podobno stanowczo powiedziano. że Prusy i bez Austryi przeprowadzą prawo związkowe. Rozporządzenia wojskowe widocznie mają poprzeć te przedstawienia. Dywizya 13 zebrana pod Minden jest uważaną za demonstracyą przeciw Hanowerowi, który zresztą teraz przechyla się nieco na stronę pruską z zapatrywaniem się na prawo związkowe i niechce postępować razem z panem Beustem. O żadnym więc kompromisie z państwami średniemi mowy być nie może.

— Zamiarem jest Prus, po zaprowadzeniu tymczasowej administracyi w księstwach zwołać stany tameczne, o czem już w Paryżu przy różnych okolicznościach napomykano.

— Sąd stanu. Na posiedzeniu d. 28 Listop. wniósł prokurator Mittelstaedt przeciw dziedzicowi Artaxerxesowi Rakowskiemu o 6 lat cuchthauzu, o uwolnienie Kazimierza Wilkońskiego z Graboszewa, przeciw Józefowi Pluciaskiomu o 10 lat cuchthauzu, przeciw Kaźmierzowi Węclewskiemu o 6 lat cuchthauzu, o uwolnienie Zygmunta Niegolewskiego z Niegolewa i Feliksa Mateckiego z Grabia, o 5 lat cuchthauzu przeciw Janowi Majewskiemu z Grabia, o 10 lat cuchthauzu przeciw dziedzicowi Leonowi Smitkowskiemu z Łęgu, o 6 lat cuchthauzu przeciw Mateuszowi Skrzydlewskiemu z Mechlina, o uwolnienie Władysława Łąckiego z Posadowa, Ferdynanda Molinka z Uścięcic, Mieczysława hr. Kwileckiego z Oporowa i Józefa Kierskiego z Gąsawy, o 10 lat cuchthauzu przeciw Erazmowi Zabłockiemu, o 6 lat cuchthauzu przeciw Norbertowi Szumanowi, o uwolnienie Alberta Kunowa ze Słupi i Henryka Szumana, o 10 lat cuchthauzu przeciw Karolowi Brodowskiemu z Pawłowa.

Berlin, 17 Listopada. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom. Obrona prof. dra Gneista. (Dalszy ciąg).

I. Zewnętrzny przebieg sprawy w rysach zwięzłych jest następujący:

Do r. 1856 żelazna ręka ciążyła na Królestwie Polskiem. Powstanie z r. 1830 i stosunek dwóch głównych wielkich plemion państwa rosyjskiego utwierdziły w cesarzu Mikołaju myśl, że ukracanie Polaków jest kwestyą żywotną dla dynastyi rosyjskiej. Niedotrzymanie traktatów wiedeńskich gwarantujących Polsce Kongresowej konstytucyą samodzielną narodową, reszcie Polski do granic r. 1771 narodowość i religią, zdawało się, iż stało się kwestyą egzystencyi państwa rosyjskiego. Dwie tylko zdawały się możliwe być alternaty: przyjazny albo nieprzyjazny rozwój polskiego państwa narodowego. Stanąwszy w przeciwieństwie nieprzyjaznem, państwo to siłą attrakcyi narodowości znowuby przyciągało do siebie kraje litewskie i ruskie i rozdzierało państwo rosyjskie w nieuleczonem rozdwojeniu. Wtedy Rosya przestawała być wielkim mocarstwem, europejskie jej posiadłości zdawały się odnogami niemal bez związku wielkiego państwa azyatyckiego. — Jeżeli natomiast przemagało poczucie pokrewieństwa wielkich plemion, jeżeli polska narodowość harmonijnie się zrastała z rosyjską, wtedy narodowość polska w skutek wyższej cywilzacyi i uzdolnienia z natury rzeczy stawała się panującą, szlachta polska jak szlachta niemiecka w Kurlandyi i Estonii wstępowała w czyn klasy pierwszej, i to z ogromnem poparciem żywiołów spółplemiennych. Urzędnicy wojskowi i cywilni nie byliby tak jak teraz, niemieckiemi przesiąkli żywiołami: owszem siłą nieprzełamaną by ich polszczono. Niemiecka dynastya na tronie rosyjskim przez to by się dostała w położenie całej przeszłości przeciwne, niepewne i pełne niebezpieczeństw.

Ta alternata była pewnie ostatnim powodem owej pensée immuable pragnącej Polaków ukracać, nietylko zewnętrznie w posłuszenstwie wojskowem i policyjnym porządku, lecz wewnętrznie rozkładem jądra narodowego. Zewnętrznie w Niemczech po większej części tylko wiadomo, że w tym kraju panowały zamknięcie granic i cenzura, sądy wojenne i korrupcya. Mieszkający w kraju czuli wiele więcej tendencyjne psowanie ducha narodowego, systematyczne wychowywanie narodu do gonienia za rozkoszą i podłego zarobku, wyraźne zniesienie uniwersytetów, ciche usunienie szkół ludowych, sztucznie utrzymywane naprężenie między szlachtą a włościanami, wewnętrzną płochość życia, znającą z wszystkich wolności tylko jednę wolność rozkiełznania, zabraniającą rozporządzeniem ministerstwa spraw duchownych kapłanom kazać przeciw pijaństwu!

Stosunki moralne u małego dworu namiestnika, tak zwanego bohatera Erywańskiego, też i w Niemczech znano po części, naturalnie mniej jak u dworu petersburgskiego. Co czuła szlachetniejsza część Polaków, było niestety prawdą; szło tu o to, by naród stojący wyżej historyą, charakterem, wykształceniem, poniżyć, aby siłę narodową stawiającą opór a niebezpieczną, w jądrze złamać. Przecież wola cesarza

była niezmienna, kiedy pragnąc Rosyą uczynić wielką i silną, czynił to co wbrew było przeciwnem temu, co podwyższa siłę moralną i polityczną państwa. Był on niezłomny w tem, co chciał zrobić dla swoich Rosyan: tem niezłomniejszy w tem, co zamierzał przeciw Polsce.

Rok 1856 położył kres tej woli. Kraj polski znów odetchnął; bo z Aleksandrem II wstąpił na tron rosyjski monarcha łagodny, dobrze życzący, w którego słowie i naturze Europa ucywilizowana poznawała rozmaite podobieństwa z Aleksandrem I, — owym Aleksandrem, który nie był wrogiem Polaków, nie był wrogiem europejskiej cywilizacyi, nie był wrogiem prawnej wolności. Aleksander II poznał, że do rządzenia państwem jego olbrzymiem potrzeba nietylko woli niezłomnej, ale też i rozumienia statysty, że państwo odziedziczone w stanie smutnym, osłabione militarnie, finansowo i moralnie, powinno znowu być wzmocnione rozwojem źródeł swych zasobów, więcej ludzkiem urządzeniem wojskowości, zapanowaniem praw w myśli państw europejskich.

Aleksander II pragnął i dziś jeszcze pragnie równego polepszenia położenia całego państwa i wszystkich swych poddanych, bez wątpienia także Polaków. Lecz i on miał przed oczyma pełną niebezpieczeństw alternatę, tak samo jak ojciec jego Mikołaj. Z góry zdecydował się w sensie tymże samym: Niechce Polski samodzielnej, któraby albo w przeciwieństwie z Rosyą wielkie państwo rozdarła, albo w wewnętrznem zlaniu się prześcigła żywioł narodowy rosyjski. Natomiast lepsza, sprawiedliwsza i łagodniejsza administracya miała się dostać tak samo Polakom jak wszystkim innym częściom. Ustanowienie dwóch namiestników jako to hr. Lamberta i w. księcia Konstantego, było niedwóznacznym wyrazem tej woli. W. księciu niezapomni historya na swoich kartach, że i pod wrażeniem zbrodniczego zamachu wspaniale nie zwątpił o swym systemie.

Jeszcze niedwuznaczniej przemawiają za tem trwałe urządzenia i prawa, które wprawdzie z ociąganiem się w życie wstąpiły; polska rada stanu, wybierane rady miejskie, powiatowe i gubernialne, cierpiana znowu szkoła ludowa, usunięcie barbarzyńskiej branki, tymczasowe prawo włościańskie, a potem ostateczne prawa o uwłaszczeniu, emancypacya żydów, wychowanie publiczne. Cesarz mógł w obec not wielkich mocarstw twierdzić że dla Polski uczynił coś, że wedle sposobu widzenia swych urzędników dla Polski bardzo wiele uczynił. O ile w ogóle bywa prawda w notach dla zagranicy, o tyle tu rzeczywiście stało się coś wielkiego i to w założeniu prawidłowem, normalnem dla każdego państwa w tem położeniu.

Ale jakże się miała rzecz z wykonaniem tej woli cesarskiej, jakże w ogóle w Rosyi stoi z wykonaniem tego, co car wszechmocny nakazuje. Nie tu miejsce dawać obraz rosyjskich jenerałów i radzców stanu, tem mniej jeszcze czynokracyi szczebli średnich w charakterze przecięciowym. Niechaj wystarczy tu powiedzieć że niezatarte rysy charakteru tej kasty urzędniczej w Polsce się potęgowały instynktową nienawiścią, nienawidzącą w ludzie wyżej uzdolnionym i wykształconym albo wroga, albo przysłego przełożonego. Kasta tak zamknięta jak czyn z dwa razy siedmiu klasami wprawdzie musi pozwolić aby jej innych wsuwano: ale za pomocą sympatycznego związku kasty, przywykłem i równem działaniem potrafi wsuwanie tem pewniej uczynić nieszkodliwem, im lepszy nowy naczelnik, im więcej nowy kierunek różni się od zamysłu przecięciowego samejże kasty. Jeżeli kiedykolwiek w Królestwie Polskiem miały obowiązywać lepsze prawa i instytucye: potrzeba innych osób na urzędach, podczas kiedy rosyjski rząd tymczasem tylko osób z własnej szkoły mógł używać. żywioł polski mógł utrzymac się w czynie tylko wtedy, kiedy się sam deprawował: szlachetniejsze i niezależne żywioły dobrowolnie lub z musu trzymały się na uboczy państwa. Już praktyczna nieświadomość administracyi państwa utrudniała użycie w administracyi wykształconych Polaków, chociażby im ufano. Między prawem a jego rzeczywistością już w głębi Rosyi zachodzi różnica jak między niebem a ziemią, między carem a jego poddanymi. Ileż większa w Polsce Kongresowej — starej pasierbicy tego rządu.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 27 Listop. — Władze wojskowe otrzymały tajny rozkaz, aby się przysposobiły na zamknięcie klasztorów i wyprowadzenie z nich zakonników i zakonnic w całem Królestwie Polskiem o jednej godzinie i o jednej porze. Jakoż telegrafami i kuryerami wydano w tej mierze hasło i w nocy z 27 na 28 bm. o godzinie 12 pozamykali wojskowi klasztory i wyprowadzili z nich zakonników i zakonnice wedle danych instrukcyi. Tu w Warszawie odbyło się zamknięcie klasztorów i wyprowadzenie zakonników i zakonnic z cel jak następuje: z wybiciem 12 god. o północy udali się półkownicy z oddziałami wojska do każdego klasztoru równocześnie, półkownik każdy zawezwał zakonników, aby wstawali, poubierali się i stanęli szeregami na korytarzach, tak zgromadzonym odczytał rozkaz namiestnika, aby natychmiast przysposobili się do podróży, bo o godzinie $4\frac{1}{2}$ będą odwiezieni na kolej żelazną a tą za granicę. Z 12 klasztorow tutejszych pozostawiono tylko 3 pod warunkiem, aby niemiały nowicyatu i nikogo nie przyjmowały do niego. Mają wszyscy wymrzeć. Z reszty, to jest dziewięciu klasztorów wyprowadzili Moskale zakonników i zakonnice i tylko po dwóch zakonników w każdym zostawili, których półkownik z nazwiska wymienił, jednego z nich mianując przełożonym. O god. 2 w nocy dopełniono więc zniesienia klasztorów w całem mieście i całem królestwie. Klasztory pozostały obsadzone wojskiem i zakonników sprowadzono o godzinie $4\frac{1}{2}$ na wozy zamówione i pod silną eskortą zawieziono ich na kolej żelazną, gdzie w dworcu na nich czekał jenerał adjutant baron Korff z całym orszakiem oficerów i kierował ich wsadzaniem do pojazdów na kolei żelaznej. Każdemu z zakonników dano na drogę 150 rubli. Niewiadomo, gdzie się podzieją owi wygnani zakonnicy; domyślają się, że ich powyrzucają na granicy, aby się udali do Francyi i Włoch. O tem wszystkiem pisze Posener Zeitung z dobrego źródła pod najświeższemi wiadomościami dodając we wstępnym artykule, że to zamknięcie klasztorów i wygnanie zakonników nie jest jedynym środkiem rządu moskiewskiego na zapobieżenie przyszłym powstaniom, ale jeszcze inne nastąpią, aby znieść niepodległą administracyą w Królestwie i oprócz tego poprowadzić inne linie demarkacyjne z przygranicznemi państwami, jak o tem pisze Wanderer wiedeński, gdyż jak dodaje Pos. Ztg. popełniono błąd w r. 1815 w Wiedniu przy dzieleniu Polski, gdzie podział nierówno wypadł a Rosya najwięcej pochłonęła. W pewnych więc kołach tak w Wiedniu jak Berlinie i Petersburgu myślą o nowym podziale, któryby odebrał wszelką nadzieję Polakom, iż się może udać jakowe powstanie i zaprowadził zupełną solidarność pomiędzy trzema podziałowemi państwami. Co się tyczy Prus, sądzi Pos. Ztg., same się powinny obrachować, aby nie wzięły więcej, jak to, co konstytucya ich znieść może, a przy tem reprezentancya państwa bezwątpienia będzie zapytaną.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30 Listop. — W klasie trzeciej na wyborach do rady reprezentantów wybrano Polaków pp. Zejlanda i syndyka Wegnera.

— Ostd. Zgt. donosi z Pleszewa, iż w d. 23 b. m. sprowadzono tam b. borowego z Golini Połowczyka, na którego miało paść podejrzenie o popełnienie morderstwa na pani Szołdrzyńskiej w Golini. Połowczyk miał odgrażać nieboszce i dniem przed popełnionem morderstwem lać kule.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 30. Listopada 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) bez zmiany. Wypowiedziano 25 węcpli. Cena regulująca $28\frac{5}{6}$ tal. Na Listopad 29 list. $28\frac{5}{6}$ pien., na Listopad Grudzień 29 list. $28\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień Styczeń 1865 29 list. $28\frac{5}{6}$ pien., na Styczeń Luty $29\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Luty Marzec — na wiosnę $30\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) spada. Wypowiedziano 15,000 kwart. Cena regulująca $11\frac{5}{6}$ tal. Na Listopad $11\frac{7}{8}$ list. $\frac{5}{6}$ pien., na Grudzień $11\frac{7}{8}$ pien. i list., na Styczeń 1865 $12\frac{1}{12}$ pien. i list., na Luty $12\frac{1}{4}$ list. $\frac{5}{24}$ pien., na Marzec $12\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Kwiecień $12\frac{7}{12}$ list. $\frac{1}{2}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 29. Listopada.

Pszenica 46—58 tal.

Żyto na Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń $33\frac{5}{8}$ tal., na wiosnę $34\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$tal., na Maj Czerwiec $35\frac{3}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 27—33 tal.

Owies na Maj Czerwiec 22 tal.

Groch do gotowania 43—50 tal.

Groch na pastwę 43—50 tal.

Rzep zimowy $92\frac{1}{2}$ tal.

Oléj rzepiowy na Listopad i Listopad Grudzień $11\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $11\frac{23}{24}$ do $\frac{11}{12}$ tal., na na Kwiecień Maj $12\frac{7}{12}$—$\frac{13}{24}$ tal.

Olej lniany $12\frac{3}{4}$ tal.

Okowita na Listopad i Listopad Grudzień $12\frac{7}{8}$ tal., na Grudzień Styczeń $12\frac{7}{8}$—$\frac{11}{12}$ tal., na Styczeń Luty $13\frac{1}{12}$ tal, na Kwiecień Maj $13\frac{5}{8}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{2}{3}$ tal., na Maj Czerwiec $13\frac{11}{12}$ tal., na Czerwiec Lipiec $14\frac{1}{4}$ tal., na Lipiec Sierpień $14\frac{7}{12}$ tal.

CENY TARGOWE w mieście Poznaniu.	dnia 30. Listopada. 1864 r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	—	—	2	2	6
Pszenicy średniéj	1	22	6	1	26	3
Pszenicy ordynaryjnéj	1	17	6	1	20	—
Żyta przedniego, szefel	1	7	—	1	9	—
Żyta lżejszego	1	5	6	1	6	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	4	—	1	9	—
Jęczmienia małego	1	1	3	1	5	—
Owsa, szefel	—	23	—	—	24	—
Grochu do gotowania, szefel	1	22	6	1	25	—
Grochu na pastwę	1	17	6	1	20	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	2	6	1	5	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	9	6	—	11	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F.
Dnia 29. Listopada	11	25	—	do	12	—	—
„ 30. „	11	25	—	„	11	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.